

W jaki sposób Nowe Stworzenie wypełnia zakon

W swym Liście do Rzymian św. Paweł cofa się myślą daleko wstecz i prowadzi przedmiot o pojednaniu w logicznym porządku, aż do chrześcijańskiego punktu widzenia. W pierwszym i drugim rozdziale wykazuje, jak grzech wszedł na świat i czemu niektórzy są więcej grzeszni aniżeli drudzy. Jednakowoż ta większa degradacja niektórych nie dowodzi, że człowiek pochodzi od niższych stworzeń, ale raczej, że niektórzy z ludzi stacali się do złego prędzej od innych. Prowadząc swoją argumentację dalej apostoł mówi: „*Oto się ty nazywasz Żydem i polegasz na zakonie, a chlubisz się Bogiem*” – Rzym. 2:17. Zakon był dany tylko Żydom, więc tylko Żydzi mogli dostąpić jego błogosławieństwa lub przekleństwa. Lecz Żydzi mniemali, że przez Zakon mogli być usprawiedliwieni. Pod tym względem oni potknęli się. Apostoł chciał, aby Żydzi zabiegali o żywot wieczny. Zakon wystawiał im żywot wieczny, gdyby mu byli posłuszni. Oni jednak poznali, że nie byli w stanie zachować Boskiego Zakonu i że z tego powodu owo przymierze Zakonu było dla nich bezpożyteczne, albowiem zamiast żywota dało im śmierć. Żaden niedoskonały człowiek nie jest w stanie zachować Boskiego Zakonu.

Idąc dalej św. Paweł stara się wykazać, w jaki sposób okup został przygotowany. Mówi także, że przed Zakonem grzech był na świecie, lecz gdzie Zakonu nie ma, tam nie może być przestępstwa Zakonu. Zanim dany był Zakon, Żydzi, na równi z innymi, mieli swój dział w nadziei wybawienia i błogosławieństwa obiecanego przez Boga Abrahamowi i wszystkim rodzajom na ziemi; lecz skoro tylko dany został Zakon, którego Żydzi zachować nie mogli, zostali oni odcięci od nadziei usprawiedliwienia. Żydzi znaleźli się pod podwójnym potępieniem: Adamowym i Zakonu – przekłęci Zakonem i zranieni upadkiem. Widzimy więc, że przymierze Zakonu nie mogło dać Żydom Boskiego błogosławieństwa i żywota, ponieważ nie byli w stanie żyć według wymagań Zakonu.

ŻYDZI POD WTÓRYM POTĘPIENIEM

W łączności z tym argumentem wykazującym, czym różni się stosunek Żydów do Boga, a innych narodów, św. Paweł mówi: „*Grzech nie bywa przyczytany, gdy zakonu nie masz*” – Rzym. 5:13. Bóg zawarł specjalne przymierze z Żydami, a Mojżesz był pośrednikiem tego przymierza. Przez posłuszeństwo temuż przymierzowi Żydzi mieli otrzymać życie wieczne. Apostoł chciał, aby oni zrozumieli, iż życia wiecznego nie otrzymali, a

przeszkodą było to, że nie zachowali Zakonu. Chciał również, aby poznali, że ten sam Zakon był dla nich dodatkowym przekleństwem; że znaleźli się w tym większej niełasce u Boga. Potępienie śmierci spadło na Adama. On umarł i wszystkie jego dzieci zrodzone były w stanie umierającym, legalnie, jakoby umarli. Żydzi zaś znaleźli się pod podwójnym potępieniem w porównaniu do innych potępionych dziedzicznie z powodu grzechu pierwotnego. Apostoł starał się wykazać Żydom, że była tylko jedna furtka nadziei i że podczas gdy ludzkość potrzebowała Zbawiciela, Żydzi potrzebowali Go tym więcej. Mieli oni pewne korzyści, ale mieli też większą odpowiedzialność.

Żydzi mniemali, iż poganie byli gorszymi w oczach Bożych aniżeli oni. Mówili sobie: Jak brudnymi są ci poganie; jedzą wieprzowe mięso i inne nieczyste pokarmy, czego my nie czynimy! Apostoł zaś mówi im: „*grzech nie bywa przyczytany, gdy zakonu nie ma*”. Bóg nie oskarża innych narodów o gwałcenie Zakonu, lecz wy gwałciliście Zakon Boży wiele razy, bo gdy przestępujecie choćby tylko jedno przykazanie, przestępujecie cały Zakon. Umową nie było, że otrzymanie żywota wiecznego, gdy zachowacie niektóre przykazania, ale gdy zachowacie je wszystkie.

Dalej apostoł mówi, że śmierć królowała od Adama do Mojżesza, nawet i nad tymi, którzy nie znali Zakonu, a więc i nie grzeszyli na podobieństwo przestępstwa Adamowego. Jednakowoż w Adamie wszyscy umierają, wszyscy są pod potępieniem śmierci; nie za grzechy własne, ale z powodu przestępstwa Adamowego. Nas, Żydów – mówi apostoł – Bóg przeniósł z tego stanu ogólnego potępienia do nowego obrządku, pod przymierze Zakonu; lecz chybiłszy w tej drugiej próbie i znajdujemy się teraz pod większym potępieniem aniżeli poganie.

W taki sposób apostoł wykazał im, że nie tylko poganie potrzebują Zbawiciela, ale potrzebują Go też Żydzi, a ponieważ oni byli pod pewnym specjalnym przymierzem z Bogiem, więc jest pewne specjalne dzieło ku ich podniesieniu.

Następnie apostoł idzie dalej i wykazuje, że Chrystus, który nie zaznał grzechu, stał się przekleństwem dla Żydów i że w tym właśnie zawiera się owo specjalne zarządzenie Boże ku wybawieniu Żydów spod potępienia. W jaki sposób Chrystus stał się przekleństwem na Żydów, apostoł również wykazał (Gal. 3:13-14). Było



ono w tym, że zawisł na drzewie (na krzyżu), – poniósł najwyższą karę według zakonu (5 Mojż. 21-23; 1 Piotr 2:24) Taka śmierć była na wybawienie Żydów.

KTÓŻ MNIE WYBAWI?

Zajmując stanowisko Żyda pod Zakonem, św. Paweł w rozdziale siódmym opisuje stan całego Izraela, gdy mówi, że Żyd podjął się zachować Zakon, lecz popadł w niewolę Zakonu i z powodu słabości cielesnych nie mógł osiągnąć wiecznego żywota. Następnie wypowiada taki okrzyk: „Nędznyż ja człowiek, któż mnie wybawi z tego ciała śmierci?” – 24. On znajdował się pod Zakonem, który mówi: „Służ Bogu nie tylko twoim umysłem, ale zupełnie”. Tego on nie był w stanie wykonać z powodu słabości ciała. Któż więc wybawi go z tego śmiertelnego ciała powodującego tę trudność? Umysł jego zgadzał się ze sprawiedliwością, lecz był on niedoskonały. Następnie oświadcza, w jaki sposób pozbył się tego potępienia śmiertelnego ciała – że wybawienie przyszło przez Jezusa Chrystusa.

Jak mogliśmy doznać tej ulgi? Wszyscy, którzy przyjęli Chrystusa i uczynili poświęcenie, poczytani zostali jako umarli dla ciała, a żywi jako nowe stworzenie. Zatem św. Paweł nie chlubił się ciałem, ani zakonem, ale chlubił się Chrystusem, który wybawił go z potępienia ciężącego na Żydach i na każdym potomku Adama.

W wierszu 18 tego rozdziału (Rzym. 7), apostoł mówi: „W ciele moim nie mieszka dobre” – nie ma doskonałości. Ono jest niedoskonałe od stóp aż do wierzchu głowy. Ta cielesna niedoskonałość nie dozwoliła Żydom zachować Zakonu, chociaż chcieli go zachować. Podobnie i my przyznajemy, że ciało jest niedoskonałe, chociaż nowe stworzenie stara się podbijać je i trzymać w swej niewoli. Mamy rozumieć, że z Boskiego punktu zapatrywania nie postępujemy więcej według Zakonu grzechu, ale według sprawiedliwości. Postępować według sprawiedliwości znaczy, że nie dochodzimy do zupełnej miary sprawiedliwości, lecz staramy się o to, na ile nas stać.

Nowe stworzenie ma przeszkody ze strony ciała. A co było prawdą w wypadku apostoła, prawdą jest u wszystkich wiernych Panu. Jeżeli kiedykolwiek myśleliśmy, że żyjemy według Boskiego ideału sprawiedliwości, to nie mieliśmy właściwego pojęcia tej sprawy. Sumą Boskich przykazań jest: „Będiesz miłował Pana Boga twego [nie częścią twych myśli, ale] ze wszystkich myśli twoich i ze wszystkiej siły, a bliźniego swego, jako samego siebie”. Taki jest rzeczywisty duch Zakonu, takie jest jego wymaganie; a możliwym byłoby to tylko istocie doskonałej.

Człowiek zaś będąc niedoskonałym, nie może zachować Zakonu, przeto Bóg przygotował odkupienie i przebaczenie za grzechy przez swego Syna. Ludzkość

tego świata otrzyma sposobność restytucji, umysły ludzkie zostaną stopniowo udoskonalone, aby mogli miłować Boga ze wszystkich myśli. Jednakowoż dla Kościoła jest inne zarządzenie. My, dowiedziawszy się o wysokim powołaniu, stawiamy ciała swoje ofiarą żywą. Wtedy nasz arcykapłan ofiarowuje nas, a Bóg nas przyjmuje, jako członków Pańskiej ofiary. Ostatecznie mamy otrzymać duchowe ciało, a nie ciało ludzkie, jakie miał Adam i jakie ma obecnie ludzkość.

WYBAWIENIE PRZEZ CHRYSTUSA

W rozdziale ósmym apostoł wykazuje, że przygotowane zostało wyjście spod potępienia Zakonu dla Żydów, przychodzących do Chrystusa. O klasie Kościoła Paweł mówi: „Wy nie jesteście w ciele, ale w duchu, gdyż Duch Boży mieszka w was” (w. 9). Tacy są nowymi stworzeniami w Chrystusie Jezusie, stare rzeczy dla takich przeminęły, „oto się wszystkie nowymi stały” (2 Kor. 5:17). „Aby ona sprawiedliwość zakonu była wypełniona w nas, którzy nie według ciała chodzimy, ale według ducha” (w. 4).

Apostoł daje tu do zrozumienia, że gdy jesteśmy w Chrystusie, to zachowujemy Boski Zakon w sposób taki, jaki żaden inny nie jest możliwy. Nowe stworzenie musi wszakże pamiętać, że nie otrzymało jeszcze nowego ciała, które będzie doskonałe, lecz dane mu będzie dopiero przy zmartwychwstaniu. W międzyczasie musi ono działać w tym ziemskim ciele. Przy śmierci „będzie wsiane ciało cielesne, a wzbudzone będzie ciało duchowe” – 1 Kor. 15:44. Stare ciało nie było dosyć silne, aby zachować Boski Zakon; za słabe było do tego nawet przy pomocy nowego stworzenia. Dlaczego? Ponieważ w grzechu byliśmy zrodzeni, a w nieprawościach poczęci. Grzech rozpanoszył się przez przeszło 6 tysięcy lat. Słabości, złe skłonności itd., zostały tym więcej spotęgowane z powodu tak długiego panowania grzechu.

W stwierdzeniu: „W czym on [przymierze Zakonu] był słaby dla ciała” (w. 3), apostoł nie dowodzi, że sam Zakon był słaby; albowiem on był doskonały. Zakon był mocny, ale przymierze Zakonu było słabe. Pewna wada była w przymierzu Zakonu i ta czyniła to przymierze słabym; ono miało niedostatecznego pośrednika, który nie mógł złożyć okupu za ludzkość. To samo przymierze Zakonu, lecz pod lepszym Pośrednikiem, Jezusem Chrystusem, będzie mocne w tym właśnie względzie, w którym poprzednio było słabe.

Żyd, który mógłby zachować Zakon, dostąpiłby żywota wiecznego, albowiem taka była Boska obietnica: „Ktobykolwiek te rzeczy czynił, przez nie żyć będzie” – Rzym. 10:5; 3 Mojż. 18:5. Ci, co ewentualnie będą chętni i zdolni zachować Zakon, będą mieli żywot wieczny, ci zaś, co tego czynić nie zechcą, żywota wiecznego nie dostąpią.



Apostoł mówi, że gdyby sprawiedliwość mogła nastąpić przez Zakon, to nastąpiłaby w taki sposób – zamiast przez krzyż. Rodzic Adam był potępiony i cały rodzaj został potępiony w nim z powodu jego nieposłuszeństwa. Żaden z jego potomstwa nie zachował Zakonu, stąd pod Boskim zarządzeniem, jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, przez jednego też przychodzi pojednanie, uwolnienie od grzechu (1 Kor. 15:21-22).

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZAKONU WYPEŁNIONA W NAS

Co za pociecha mieści się w powyższym zapewnieniu! Są to naprawę cudowne słowa żywota! One napętniają nas nadzieją. Jeżeli Bóg przyjmuje doskonałe intencje serca zamiast zupełnej doskonałości ciała, to możemy mieć nadzieję dojścia do wystawionego nam wzoru – do probierza doskonałości. Możemy postępować według ducha i na ile jednak to się tyczy naszych śmiertelnych ciał, nie możemy dochodzić do wszystkich wymagań ducha; ale umysły nasze mogą kroczyć według ducha; nasze intencje mogą być doskonałe; a Ojciec nasz Niebieski właśnie upatruje w nas doskonałych intencji i takiej kontroli nad ciałem, jaka w naszym stanie jest możliwa.

Orzeczenie, że nasz Pan potępił grzech w ciełe, oznacza, że On sądził grzech i umożliwił pokonanie grzechu. Grzech w ciełe został już potępiony, aby świat mógł być zbawiony przez naszego Pana. On zademonstrował, że doskonały człowiek nie potrzebuje grzeszyć i w ten sposób uwielbił Boski Zakon.

Mogłoby nasunąć się pytanie: czy nasz Pan uczynił coś więcej oprócz uwielbienia Zakonu? Tak, On uczynił zarządzenie, przez które królestwo sprawiedliwości zburzy grzech i zaprowadzi wieczną sprawiedliwość.

Duch Zakonu danego Żydom jest nad nowym stworzeniem, lecz przymierze Zakonu nie znajduje się nad nim. Bóg przyjmuje nas bez przymierza Zakonu. Jednakowoż Boski Zakon nie ma być ignorowany. Sprawiedliwość ma tylko jedno prawo, czyli jeden Zakon i ten dany był Żydom za podstawę ich przymierza. Święty Paweł wykazał, że jak Izraelici nie otrzymali wiecznego żywota przez ich zabiegi, aby zachować Zakon, tak samo wiemy, że i nikt inny nie mógłby otrzymać żywota w ten sposób. Lecz Bóg przez Chrystusa zarządził, aby to przekleństwo Zakonu z powodu ludzkiej słabości było usunięte przez zaspokojenie sprawiedliwości (Rzym. 8:14). Kościół znajduje się również pod nowym przykazaniem miłości ofiarniczej.

„Zgromadźcie mi świętych moich, którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze” – Ps. 50:5. Ci, co przyjmują to nowe zarządzenie, poświęcają wszelkie ziemskie korzyści, aby stali się nowym stworzeniem. Duch Zakonu wypełnia się w nich, bo oni nie postępują według ciała, ale według ducha Zakonu, starając się dostąpić przez Chrystusa działu, do którego zostali zaproszeni – współdziedzictwa w Królestwie. Ich obecną pracą z Chrystusem jest uczestniczyć w ofierze, której krew, przy końcu tego nowego wieku użyta będzie do zapieczętowania nowego przymierza z Izraelem. Gdy to nowe przymierze zostanie otworzone dla Izraela i dla świata, to oznaczać będzie sposobność żywota wiecznego przez lepszego pośrednika, przez Chrystusa, Głowę i Ciało.

Watch Tower 1911-4868 (IX) 50

Watch Tower
R-4868 (1911 r.)
„Straż”